Nr. 159 (1790). Cena 12 groszy Włocławek, wtorek dnia 15 lipca 1924 r. Rok VII

SŁOWO KUJAWSKIE

Prenumerata na miejscu 2 zł. na prowincji i z odnoszeniem do domu 2 zł. 5o gr.

Ogłoszenia za wiersz milim. na pierwszej str. 15 grosz., na drugiej i trzeciej—10 gr., na czwartej—7 gr. Ogłoszenia drobne po 4 gr. za wyraz. Tłustym drukiem—podwójnie. Najmniejsze ogł. — 40 gr. Dla zagranicy ceny o 100 % wyższe. Układ ogł. czterołam.

Adres Redakcji i Administracji: Księgarnia Powszechna, ul. Brzeska № 4. — Redakcja i Administracja otwarta od g. 10 r. do 3 i od 5 do 6 wiecz.
Redakcja rękopisów nadesłanych nie zwraca; nadsyłane bez oznaczenia honorarjum uważa za bezpłatne; prosi, by pisane były po jednej stronie. Ogłoszenia przyjmow. są do g. 12.
REDAKTOR PRZYJMUJE CODZIENNIE, OPRÓCZ NIEDZIEL I ŚWIĄT, OD GODZINY 3-EJ DO 4-EJ PO POŁUDNIU. — TELEFON REDAKCJI 26. № P. K. O. 61.783.

Jeśli mógł ten i ów, dlaczegożbyś nie mógł ty.
św. Augustyn.

Tolerancja w Polsce.

Są tacy, którzy mówią iż dzisiejsza Rzeczpospolita nasza jest pozornie tylko tolerancyjną ze względu na ducha czasu, na stanowisko grup, stanowiących mniejszość w państwie oraz ze względu na stanowisko międzynarodowe, które każe liczyć się jej z żądaniami tychże mniejszości. Trzeźwy rozsądek mówi na coś biegunowo przeciwnego. Było wiele państw o najrozmaitszym charakterze ustroju politycznego, który nadaje wyraz obliczu państwa. Przejdźmy do bliższych nam w czasie i w geografji. Chcę zwrócić uwagę na jedno. Rzeczpospolita Polska w przeszłości i w teraźniejszości to nie „Państwo bojaźni Bożej« w stylu kajzeowskogermańskim.

Rzeczpospolita nasza to Antemurale Christianitatis — Przedmurze Chrześcijaństwa, według określenia Stolicy Apostolskiej i według opinji Europy.

Rzeczpospolita nasza to nie apostołka „Świętego Przymierza Ludów" w rozumieniu „Trzech czarnych Orłów". — Polska to państwo szerokiej tolerancji religijno-narodowej. Tak było od wieków, bo tak zgodnie stwierdzają nietylko historycy swojacy, lecz historycy cudzoziemcy; czy dziś jest inaczej. Przelećmy myślą mapę Europy i poszukajmy podobnie tolerancyjnego państwa. Doprawdy wróg państwowości polskiej, choćby najbardziej zdecydowany nie wskazałby nam takiego państwa. Urozmaicony, zróżniczkowany obraz życia społecznego w Polsce jest w swoim rodzaju tak oryginalny, że podobnego obrazu nigdzie nie spotykamy. Tolerancja Zachodu, swoboda, jaka jest na jego łonie nie jest tak różnobarwną, tak indywidualną jak w Polsce. Tam grupa dominująca takie uznanie potrafi dla siebie zdobyć, że bez dyskusji jej świętości stają się świętościami grup mniejszościowych. U nas inaczej. Na świętości większości mniejszość pluje, ot tak sobie często bez racji, aby pluć... a przez to „zrobić o sobie w świecie bardzo głośno".

Takiem robieniem, »głośno« było burzliwe posiedzenie Rady wyznaniowej żydowskiej w Warszawie. Rady, która pozuje na parlament rasy azjatyckiej w europejskiem państwie. Niczem innem jest ostatni zamach na jedną ze świętości naszych narodowych jaką jest Lwów.

A Rzeczpospolita Polska cóż na to (?). Zawrzała zemstą, ale zemstą szlachetną, bo taka tylko szlachetnym przystoi.

Przejdźmy do rzeczy konkretnych. W ostatniej chwili Sejm nasz przystąpił do uchwalenia ustaw tyczących języka ludów kresowych wschodnich. Oto one:

1) do wszelkich miejscowych urzędów państwowych i samorządowych można zwracać się ustnie i piśmie oraz otrzymywać odpowiedź w języku macierzystym, który również dopuszczony jest do obrad ciał samorządowych gminnych, powiatowych, wojewódzkich,

2) w sądach dopuszczane jest używanie języka macierzystego w słowie i piśmie,

3) w państwowych szkołach powszechnych wykład odbywać się będzie, zależnie od ilości zgłoszonych żądań miejscowych, bądź to wyłącznie w języku macierzystym, bądź to w dwu językach, macierzystym i państwowym, a w kosztowniejszych i mniej licznych państwowych szkołach średnich wszelkiego rodzaju, które pomieścić muszą uczniów różnych narodowości, w dwu językach, macierzystym i państwowym.

Czy nie dość wyraźnie, czy nie dość tolerancyjnie, postępowo. Jest to jednak dopiero pierwszy krok w tym kierunku. Ewolucja myśli państwowej pójdzie dalej w tym względzie.

Państwo nasze polegać może na własnych siłach skoro kwestjonować może traktaty nieliczące się z jego ambicją. Państwo, które własną ręką i rozumem, bez żadnych wstrząśnień i narzekań obywateli, w sposób nigdzie dotąd niespotykany prawie, podniosło się z finansowego upadku — takie państwo nie potrzebuje się liczyć z opinją postronnych w kwestjach związanych z prawami grup mniejszościowych.

Tymczasem. To, o czem nie śniło kilkanaście pokoleń wstecz, to dziś otrzymują ludy wschodnie Rzeczypospolitej. Na ogromnym obszarze Rosji carskiej był tylko jeden język-obywatel. Jeden tylko język był językiem ludzkim w rozumieniu państwa. Wyjątek stanowił kącik nad Wisłą, gdzie długo, bardzo długo potęga cara nie mogła nic zrobić.

Na obszarze dzisiejszego Państwa polskiego prawo obywatelstwa ma kilka języków.

Na kresach wschodnich w szkole publicznej ma rozbrzmiewać w nauczaniu język ludności, a na jej życzenie równorzędnie może być stosowany język państwowy polski.

Dziwić się więc należy, czemu to przedstawiciele grup mniejszościowych, zwłaszcza tych »jaskrawo mniejszościowych«, tak zaciekle zwalczają język polski. Czemu to na oficjalnych choć często nieprawnych posiedzeniach swych Rad, Komisyj, Sanhedrynów i t. d. wołają: Nie w polskim! W każdym języku mówmy byle nie w polskim! Czy sądzą, że tym sposobem przerażą nas? Chyba nie.

Myślę, że naciągana struna pęknąć może. Bo takie głosy, które są zaprzeczeniem lojalności, nawet tej tradycyjnej lojalności względem państwa — takie głosy są proroczem: Nie wnijdziecie do ziemi, do której dążycie.

Leszek Lasiński.

Z Sejmu.

Na posiedzeniu piątkowem sejm przyjął, wśród oklasków, w trzeciem czytaniu ustawę skarbową i tem samem zakończył pracę nad całością budżetu. Doniosłość uchwały, którą sejm zamknął pracę nad pierwszym normalnym budżetem państwa, ugruntowanym na wielkiem dziele sanacji skarbu, podkreślił p. marszałek przemówieniem. P. marszałek trafnie podniósł, że znaczenie tej uchwały polega na przełamaniu dotychczasowego stanu bezplanowej i bezbudżetowej gospodarki i przy tej sposobności podniósł zasługi komisji budżetowej i jej przewodniczącego, pos. Zdziechowskiego, w pracy nad załatwieniem pierwszego budżetu państwa.

Następnie sejm przyjął w trzeciem czytaniu projekt ustawy o opodatkowaniu spadków i ustawę o uregulowaniu stosunków celnych, a w drugiem czytaniu załatwił projekt ustawy o popieraniu przemysłu ludowego. Ponad to przyjęto wniosek, wzywający rząd do podjęcia energicznych starań, celem obrony interesów obywateli polskich, których majątki uległy w Rumunji wywłaszczeniu.

Po dłuższej, chwilami ożywionej dyskusji, przyjęto wreszcie szereg rezolucyj komisji rolnej i drożyźnianej w sprawie zniesienia ograniczeń wywozu produktów rolnych za granicę, oraz zniesienia innych krzywdzących rolnictwo postanowień.

Ze Zjazdu Biskupów Rzeczypospolitej Polskiej.

Na zjazd, który się odbył w Częstochowie w dniach 2—4 lipca przybyło 27 biskupów wszystkich trzech obrządków t. j. łacińskiego, grecko-katolickiego i ormiańskiego. Zjazd rozpoczął się odprawieniem w kaplicy Matki Boskiej Częstochowskiej Mszy św. przez J.E. kardynała Prymasa. Zjazd wysłał adres do Ojca świętego Piusa XI i telegramy do biskupów francuskich, na ręce kardynała Dubois oraz do arcybiskupa Cieplaka.

Przedstawiony porządek dzienny przedyskutowano na pięciu sesjach. Między innemi sprawami omówiono i zdecydowano następujące: 1) utworzenie nowych djecezyj i metropolij; 2) zabezpieczenie środków materjalnych uniwersytetowi w Lublinie, organizację wydziałów uniwersytetu i wybór nowego rektora na miejsce poprzedniego z zwolnienie od obowiązków rektora O. Jacka Woronieckiego. Jednogłośnie powołano na rektora uniwersytetu biskupa sufragana podlaskiego, dra Czesława Sokołowskiego. Ustępującemu rektorowi podziękowano za jego pracę w najcięższych chwilach uniwersytetu, wywołanych spadkiem marki; 3) zabezpieczanie jak najlepszej pomocy duszpasterskiej wychodźcom naszym, pracującym we Francji; 4) kanonizację błogosławionego Andrzeja Boboli, którego relikwie Ojciec święty wydostał z Rosji i która obecnie znajduje się w Rzymie w kościele „al Gezu"; 5) przeciwdziałanie ogólnemu obniżeniu moralności; 6) Zjazd stwierdził, że pomimo upływających sześciu lat od chwili uwolnienia Polski z pod rządów zaborczych i czterech lat od chwili ogłoszenia konstytucji, zabezpieczającej Kościołowi katolickiemu w Polsce wolność, do chwili obecnej pomimo zabiegów Episkopatu Polskiego nie zostały zniesione wydane przez zaborcze rządy — rosyjskie, pruskie i austryjackie— prawa i zarządzenia, sprzeczne z istotą Kościoła katolickiego i krępujące Kościół w wykonywaniu misji, poleconej mu przez Chrystusa Pana.

Zjazd zakończył J.E. kardynał Kakowski uroczystem odśpiewaniem „Te Deum" w kaplicy Matki Boskiej Częstochowskiej.

Oburzające prowokacje żydowskie.

„Słowo Pomorskie" w korespondencji z Ciechocinka donosi, co następuje. Zdawna przyjętym zwyczajem orkiestra zdrojowa w Ciechocinku na zakończenie wieczorowego koncertu grywa popularną naszą pieśń narodowo-religijną: „Wszystkie nasze dzienne sprawy" — Nie podobało się to licznie w tym sezonie zapełniającym Ciechocinek kuracjuszom żydowskim! I to z całą bezczelnością wysłali oni w dniu 8 lipca do dyrekcji Zakładu delegację z żądaniem, aby pieśń ta została zabronioną (!!) Oczywiście otrzymali odpowiedź, że tymczasem my jesteśmy jeszcze gospodarzami w Ciechocinku i że ofiary z naszych tradycyj na rzecz Żydów robić nie myślimy. Wobec tego Żydzi postanowili sprowokować jakiś skandal.

I oto we czwartek dnia 10 bm. byliśmy świadkami niesłychanej wprost prowokacji.

Kiedy o godz. 7 wieczorem—orkiestra rozpoczęła grać „Wszystkie nasze dzienne sprawy" część Żydów opuściła park (to im wolno) natomiast inna grupa młodych krótko ubranych żydziaków ostentacyjnie ustawiła się przed orkiestrą z rękami w kieszeniach i czapkach na głowie, śmiejąc się i rzucając cyniczne dowcipy. Do jednego z tych młodzieńców żydowskich zachowującego się najbardziej wyzywająco podszedł student uniwersytetu Polak i w grzeczny ale stanowczy sposób zażądał zdjęcia czapki i przyzwoitego zachowania się. Otrzymał jednak odpowiedź wysoce grubijańską. Oburzona tem jedna z pań starsza już osoba strąciła prowokatorowi czapkę z głowy, ale ten podniósł ją natychmiast i nacisnął z powrotem, a otoczony całem mrowiem żydówek, które stanęły w obronie swego „bohatera" przetrwał triumfująco aż do końca.

Zajście to wzburzyło niezmiernie opinię polską Ciechocinka. Tylko wielkiemu naprawdę taktowi polskiego społeczeństwa zawdzięczać należy iż nie doszło do skandalicznej awantury, do której widocznie dążyli Żydzi. Jednak nawet i cierpliwość polska miewa swoje granice i może się wy-

Bracie Polaku, pamiętaj o obronie własnej. Wróg czyha uzbrojony w aeroplany i gazy trujące. Obudź się i Ty i pomyśl o obronie Ojczyzny własnej przez popieranie *Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej Państwa*. Ofiary składaj na Konto P. K. O. Nr. 60179 — Bank Kujawski, Włocławek.

czerpać. Uważamy jednak, że nie powinna się ona wyładować w sposób, który widocznie chcą wywołać prowokatorzy żydowscy, aby potem wyciągnąć z niej zyski dla interesów Izraela, głosząc poświecie o swych rzekomych krzywdach, nikt bowiem tak umiejętnie nie stosuje w praktyce tego znanego przysłowia o tem zwierzęciu „Co to samo wór drze a kwiczy".

Wypadek ten powinien być też nauczką dla naszej dzielnicy i tych wszystkich co z Żydami prowadzą interesy. Gdy napuścimy tutaj tyle tej hałastry co ma Kongresówka doczekamy się również tej hańby, że łobuzy żydowskie lżyć będą nasze świętości.

Przy sposobności musimy zwrócić uwagę na bezczynność dyżurującego policjanta, który powinien był poskromić prowokatora, którego zachowanie się mogło stać się powodem naruszenia spokoju publicznego.

15.7.1410—15.7.1924.

Nie uświadamiano sobie dostatecznie doniosłości niebezpieczeństwa ze strony zachodnich rubieży Rzeczpospolitej zarówno dawniej, jak i w nowszych czasach. Żywioł polski kresowy, nie znajdując dostatecznego oparcia w uświadomionej woli ogółu, zalewany bezustannie zwartą falą niemczyzny, która godziwemi i niegodziwemi środkami i drogami urzeczywistniała: „Drang nach Osten" — ulegał, topniał, wycofywał się ze swych zachodnich posterunków, lub też poddawał się wpływom silnego wroga.

Rezultaty takiej polityki znalazły wyraz w tych niedocenionych zwycięstwach i tych wielu błędach dyplomatycznych, które snują się w ciągu całych nieomal dziejów Polski, a w swych strasznych skutkach zdają się być nauką dla potomnych.

Nie zdawano sobie sprawy ze zwycięstwa Grunwaldzkiego zarówno bezpośrednio po nim, co się objawiło w nikłych jego owocach, jak i w latach późniejszych. Nie wiedziano, że potomek w. mistrza zwyciężonego 1410 roku Zakonu Krzyżackiego, będzie wnioskodawcą rozbioru Polski, że w 19 i 20 wieku zuchwały Krzyżak wyciągnie swą żelazną dłoń po ostoje polskości — po ziemię Polską, a dziecko Polskie katowane przez nauczyciela niemieckiego, w ostatnim jęku bólu, którego echo cała Europa usłyszy, wyrazi protest przeciw gwałtom pruskim!

Wyłuszczone powody złożyły się także i na to, że rocznica Grunwaldzka nie była obchodzona z należytą okazałością. Wprawdzie oddawna już we wszystkich katedrach i kolegjatach w Polsce odprawiane są w rocznicę pamiętnego zwycięstwa nabożeństwa dziękczynne, jednak pomimo nawet tego, że Moskal pozostawił tę pamiątkę nietkniętą, mało kto wiedział i wie o tego rodzaju obchodzeniu święta narodowego. W r. 1910 w 500-letnią rocznicę bitwy grunwaldzkiej sumptem wielkiego patrjoty Ign. J. Paderewskiego, powstaje w Krakowie monumentalny pomnik.

Piękne uroczystości związane z jego odsłonięciem, o ile z jednej strony były wspaniałą manifestacją uczuć skrępowanego ducha polskiego, o tyle z drugiej silniejszy oddźwięk znalazły jedynie w Galicji ze względów zrozumiałych.

Dziś gdy możemy już w wolnej Ojczyźnie obchodzić swobodnie rocznice narodowe, i gdy wszystkie swe siły i myśli kierujemy ku zachowaniu swej egzystencji, nad którą często złowrogie zawisają chmury, niech rocznica Grunwaldzka będzie **groźnem memento** o niebezpieczeństwie z Zachodniej strony.

Roch Stańczak.

PROTOKUŁ

likwidacyjnego Zebrania Komitetu Budowy Pomnika i Ufundowania Sztandaru dla 14 P. P.

Posiedzenie odbyło się dnia 9 lipca 1924 r.

Obecni: p. Prezes Dr. Piasecki, p. Biesiadziński, p. Inż. Olszakowski, p. Postolski, p. Jesionowski, p. ławnik Gutowski i p. Inż. W. Popławski.

Przewodniczący Prezes p. Dr. Piasecki.

P. ławnik Gutowski, jako skarbnik połączonych Komitetów, przedstawił potwierdzone przez Komisję Rewizyjną rachunki budowy pomnika i sporządzenia sztandaru dla 14 P.P.

A.) Rachunek budowy pomnika zamyka się ogólną sumą przychodu w gotowiźnie mkp. 7.272.331,31. i takaż suma w rozchodzie.

W sumę powyższą nie wchodzi wartość materjałów łaskawie zaofiarowanych.

Przychód i rozchód zostały sprawdzone przez Komisję Rewizyjną wybraną przez Komitet w osobach p Leona Kryńskiego i Mikołaja Lisockiego.

Szczegółowe sprawozdanie Komitet przesyła obecnemu prawnemu właścicielowi pomnika — Magistratowi m. Włocławka.

Wyrażając jeszcze raz podziękowanie wszystkim pp. Ofiarodawcom, którzy przyczyniali się do powstania wspaniałego pomnika Poległych w Obronie Wisły, a w szczególności Obywatelce Szpetala Dolnego Pani Ossowskiej za ofiarowanie terenu pod pomnik, Komitet w dniu dzisiejszym postanowił się rozwiązać.

B.) Rachunek ufundowania sztandaru dla 14 P. P. zamyka się w przychodzie i rozchodzie sumą 2.441.000 mkp.

Sumy przychodu i rozchodu zostały sprawdzone przez Komisję rewizyjną w osobach p. Leona Kryńskiego i Mikołaja Lisockiego.

Szczegółowe sprawozdanie cyfrowe zostanie ogłoszone w miejscowej prasie.

Przy tej okazji Komitet składa serdeczne podziękowanie wszystkim wymienionym w sprawozdaniu pp. Ofiarodawcom.

Szczegółowe sprawozdanie złożono również do akt Magistratu

Komitet Ufundowania Sztandaru w dniu dzisiejszym rozwiązuje się.

Pan Prezes wyraził podziękowanie wszystkim członkom połączonych Komitetów, poczem posiedzenie zamknięto.

Podpisali: (—) Piasecki, (—) Gutowski, (—) St. Olszakowski, (—) M. Biesiadziński, Wł. Popławski, (—) A. Postolski, (—) Cz. Jesionowski, (—) Br. Baensch.

MYSLI.

Inne nauki chcą także sprawiedliwości, lecz jedna tylko wiara czyni serce sprawiedliwem. I oprócz tego czyni je czystem i czyni je wiernem.

Quo vadis.

SPRAWOZDANIE

Komitetu Ufundowania Sztandaru dla 14 Pułku Piechoty.

w PRZYCHODZIE: Związek Ziemian Oddz. w Włocł. 100.000, Stow. Przemysłowców m. Włocł. 156.000, Sejmik Powiatu Włocł. 250.000, Zarząd Cukr. Brześć Kuj. 100.000, Sejmik Powiatu Nieszawskiego 300.000, Kuj. Oddz. Stow. Kupców. Polsk. 150.000, Okr. Koło Ziemianek Ziemi Kujaw. 300 000, Wydział Pow. Sejmiku Lipnowsk. 100.000, WP. Mecenas Gąsiorowski 50.000, Koło Ziemian Pow, Nieszawskiego 100.000, Bank Kredytowy w Warsz. Oddz. w Wł. 25.000, Bank Kujawski 100.000, Czerniewickie Koło Ziemian 100 000, Mączkarnia w Borzymiu 110.000, Cukrownia Choceń 500.000. Razem 2,441,000.

w rozchodzie wpłacono na conto (tytułem zaliczki) — 750.000. Na koszta podróży do Warszawy po sztandar 60.000., Opłata pocztowa za dostarczoną sumę 100.000 mk. 240. Reszta całkowitej należności 1.250.000. Pozostałość wniesiono do kasy miejskiej na dobro wykończenia robót przy budowie pomika 380.760.

Razem 2.441.000 Mkp.

Podpisano *(—) Piasecki.*

Z KRAJU.

Kwiaciarze okradają przejeżdzających pasażerów. Władze policyjne zauważyły, że na pryncypalnych ulicach miasta, w porze wieczornej ulicznicy pod pozorem sprzedaży kwiatów wskakują do dorożek i natrętnie ofiarowując kwiaty, przy sposobności okradają jadących pasażerów. Wobec tego Naczelnik urzędu śledczego i Komisarjaty policyjne otrzymały zarządzenie niedopuszczania uliczników do czepiania się pojazdów względnie pociągania winnych do odpowiedzialności.

Z Truskawca.

„Cudze chwalicie, swego nie znacie,
Sami nie wiecie, co posiadacie"...

Powyższy czterowiersz da się zupełnie zastosować do Truskawca. Miejscowość ta położona w prześlicznem Podkarpaciu na wysokości 400 metrów, obfitująca nadzwyczaj cenne środki lecznicze do ostatnich czasów była znaną i odwiedzaną przez nieliczną garstkę małopolan, wśród których większość stanowili lwowianie i mieszkańcy najbliższej okolicy. W zaborze rosyjskim i dzielnicy poznańskiej mało kto wiedział o istnieniu Truskawca, a jeżeli, kto z małopolan zachwalał to uzdrowisko, ruszano zazwyczaj ramionami i mówiono; „ktoby tam do takiej dziury" jechał, gdy mamy Karlsbady, Kissingony i t. d. A przecież ta „dziura", jak łatwo się przekonać, udając się na miejsce, jest jedną z najpiękniejszych miejscowości polskich, posiada znakomitą solankę kąpielową i słynną na cały świat radjoaktywną „Naftusię", wreszcie urządzona jest może nie z tak wielkim komfortem, jak Karlsbad lub Kissingen, lecz w każdym razie pod względem sanitarnym i hygjeny bez zarzutu.

Truskawiec, jako uzdrowisko istnieje już lat z górą setkę. Dawna rezydencja i własność Działyńskich, opuszczona przez b. właściciela przeszła przed kilkudziesięciu laty na własność żydów, od których 14 lat temu kupił go, adwokat i b. burmistrz Drohobycza p. Jarosz.

Objąwszy zdrojowisko nowy właściciel zajął się uporządkowaniem Zakładu, wprowadzając przy wielkim nakładzie cały szereg ulepszeń jak kanalizacja, uporządkowanie parku, przeprowadzenie w pięknym lesie dróg spacerowych i t. d. Sto kilkadziesiąt wanien podzielonych na 3 klasy, oraz cały szereg pokoi dla kuracjuszów urządzonych z możliwym komfortem zdawało się, że przyjaciół zagranicznych badów ściągnie do Truskawca.

Przyszła wojna wszechświatowa. Niemcy zaraz w pierwszym roku zwrócili uwagę na Truskawiec i objęli w swe posiadanie, obsadzając w nim parę tysięcy rekonwalescentów. Po dwóch latach pobytu w Truskawcu najeźdzców, p. Jaroszowi trudno było się z nim poznać. Porozbijano wanny lub poniszczono je zupełnie. Pościel i bielizna zostały rozkradzione. Wogóle zakład znajdował się w takim stanie, że korzystać z niego nie było można. Jak mi mówił jeden ze stałych miłośników Truskawca, wierzący w jego moc uzdrowieńczą jeździli tam by pić „Naftusię", gdyż z kąpieli korzystać nie mogli.

Nie zrażony przeciwnościami p. Jarosz po wojnie znowu wziął się do odnowienia zakładu i bez pomocy państwowej, odnowił cały kompletnie i oddał do użytku kuracjuszom. I dziś mamy już wszystko zupełnie urządzone. Z kąpieli może korzystać z górą 1000 osób dziennie. Wskutek wybudowania całego szeregu willi prywatnych lokali jest pod dostatkiem. Park w niczem nie ustępuje pierwszorzędnym wodom zagranicznym.

Dziwne i oryginalne są własności lecznicze Truskawca. Kąpiele solankowe — naturalne leczą nadzwyczaj skutecznie reumatyzm, atretyzm, podagrę itd. Również zalecane bywają chorym na serce „Naftusia" ciesząca się zasłużoną sławą, świetnie pomaga zarówno w chorobach nerkowych, jak i serca. Przedewszystkiem zaś wpływa na przemianę materji, dzięki czemu nazywają ją „odmładzającą". „Bronisia" i „Zosia" mają własności lecznicze w chorobach kiszek i żołądka, „Marysia" skuteczną jest przeciwko bezkrwitości i blednicy, wreszcie „Józia" ma być pomocną w chorobach ocznych.

Ścisła dyjeta, stosowana we wszystkich restauracjach i pensjonatach, a nadewszystko przepis gaszenia światła o godz. 11 wieczór, o której samo przez się zawiera zupełnie życie i kuracjusze muszą udać się na spoczynek przyczyniają się również do skuteczności kuracji, która wielu nietylko przywróciła zdrowie ale i uratowała życie.

Kiedy najlepiej jeździć do Truskawca? Bezwarunkowo, ci co chcą aby kuracja odniosła skutek winni udawać się tam w pierwszym lub ostatnim sezonie, gdyż wtedy nie potrzebują wyszukiwać mieszkań, z kąpieli korzystać mogą w wybranym dla siebie najdogodniejszym czasie i koszt utrzymania jest najmniejszy.

W czerwcu z wybitniejszych osób w Truskawcu bawili: rektor uniwersytetu Lubelskiego O. Woroniecki, wojewoda Łódzki inż. Rembowski z małżonką, generałowie Rozwadowski, Łatinig i Hohenau, dyrektor Ossolineum Czapelski który od 22 lat odwiedza Truskawiec i twierdzi, że tylko jemu zawdzięcza swe życie i inni.

Kończąc tę korespondencję winienem podkreślić wielką ofiarność i zamiłowanie do Truskawca właściciela p. Jarosza, który w tym roku sprowadził 50 nowych wanien i buduje zimowe sanatorjum na kilkadziesiąt pokoi, aby i w zimie potrzebujący pomocy wód Truskawieckich mogli swe nadszarpane zdrowie poratować.

J. Radwan.

Co niesie dzień?

LIPIEC **15** WTOREK

Dziś: Rozesł. Apost., Dawid op.
Jutro: M. B. Szkapl., Reincholda.
Wschod słońca o g. 3.57
Zachód o g. 8.14
Wsch. księżyca o g. 7.14
Zachód o g. 2.48

Spostrzeżenia Stacji Meteorologicznej we Włocławku.

Lipca	godzina	ciśnienie powietrza wm/m 700+	temperatura w stopn. Celsjusza	zachmurzenie nieba 0—10	Kierunek i szybkość wiatru w mtr/sek.
13	21	58,4	18.5	10	C — 0
14	7	57,6	16,8	10	C — 0
14	13	58,7	20,4	8⊙	W — 4

Najwyższa temperatura w dniu 13 lipca wynosiła 23.5 najniższa wynosiła 8,3 opad 0,2 m.

Czytelnia katolicka (vis-a-vis katedry) otwarta we wtorki i piątki od godz. 1—4-ej po południu.

Tow. Kraj. Oddz. Kujaw. Muzeum otwarte tylko w niedzielę od godz. 12—13 i pół.

Z giełdy d. 12. 7:

Dolar		5,16
Funt angielski		22,45
Frank szwajcarski	(100)	93,17
Frank francuski	(100)	26,31
Frank belgijski	(100)	23,35
Liry włoskie	(100)	22,00
Korony czeskie	(100)	15,18
Korony austrjackie	(100.000)	7,29

4% poż. premj. 0,55, 8% poż. złota 0,00 6% poż. serja II A. 0,80, 6% pożycz. dol. 2,50, 4½% listy zastawne Tow. Kredytowego Ziemskiego — 5% listy M. 12.50, wart. 1 gr. czyst. złot. 3 zł. 43,72 gr.

Wycofanie markowych znaczków stemplowych. Na mocy obwieszczenia ministra skarbu zniesione zostaje obwieszczenie ministra skarbu z dnia 24 z. m. w sprawie wycofania z obiegu znaczków stemplowych, których wartość nie jest wyrażona w walucie złotowej.

Termin wymiany znaków wartościowych, wycofanych z obiegu, rozpocznie się dopiero dnia 7 sierpnia b. r., kończy zaś dnia 30 września r. b. — Celem wymiany wspomnianych znaków zgłaszać się należy do Kasy Skarbowej z podaniem, w którem wyszczególnić trzeba ilość, rodzaj oraz wartość załączonych w celu wymiany znaków wartościowych.

Podanie niezawierające tych danych jak również przesłane pocztą, nie będą uwzględniane. Kasy Skarbowe bowiem będą dokonywały wymiany natychmiast do rąk zgłaszającego się.

Z wiecu P. P. S. Miał to być wiec propagandy pracy społecznej PPS., a tymczasem był wiecem łobuzerskich wyzwisk pod adresem duchowieństwa katolickiego i niektórych osób z b. gabinetu Witosa. P. P. S. niby napada na komunistów, tymczasem swoją demagogją, szykuje im grunt i nic dziwnego, że przy końcu wiecu, swym śpiewem międzynarodówki komuniści zagłuszyli całkowicie śpiew PPS. Robotnicy ciekawi byli, że może usłyszą od posła Egera coś pocieszającego w sprawie przesilenia w przemyśle, tymczasem niczego się o tem nie dowiedzieli, natomiast usłyszeli, że poseł Eger zgadza się na 12-sto godzinny dzień pracy, ale zato żąda dla robotników »czekolady«, tego co obecnie zjadają przemysłowcy burżuje.

Czy taki wiec ma być propagandą pracy społecznej P. P. S.?

Otruci esencją octową. Czerwińska żona robotnika z Magistratu zam. przy ul. Cyganka Nr. 1, wskutek nieporozumienia z mężem napiła się w przystępie desperacji esencji octowej. Desperatkę przywieźli do szpitala w niedzielę o g. 9 wiecz. Na skutek tego nieszczęścia zrozpaczony mąż również napił się esencji i o godz. 11 znowu go przywieziono do szpitala. Stan jego zdrowia groźny. W ostatnich dwu tygodniach już piąty wypadek otrucia się esencją.

Niemiłe zajście. W ubiegłą sobotę o godz. 4 p. p. znany w naszem mieście Inżynier F., dochodząc ulicą Przedmiejską do 3-go Maja natknął się na majstra murarskiego Łopackiego w towarzystwie kilku mularzy i został zaczepiony grubjańsko o oddanie mu ukłonu, a ponieważ Inż. F. nie reagował, został pobity przez tegoż Łopackiego. Jak słychać, podobno, p. Łopacki jest znany ze swej awanturniczości i ma nie jedną podobną sprawkę na sumieniu. Sprawa została skierowana na drogę sądową.

KRONIKA POLICYJNA.

Pociągnięto do odpowiedzialności. Walentego Więckowskiego, zam. przy ul. Cyganka 8, policja pociągnęła do odpowiedzialności sądowej za zakłócenie spokoju publicznego.

— Zajdeckiego Jana, zam. we wsi Nowiny Brudowskie, policja pociągnęła do odpowiedzialności sądowej za prowadzenie handlu na ulicy, a nie na rynku.

Wypadek przy pracy. Budzińskiemu Leonowi, zam przy ul. Stodólnej № 6, w dniu 10.VII 24 roku podczas pracy w parku miejskim krajzega obcięła palec średni, a inne pokaleczyła.

Zabłąkana dziewczynka. W dniu wczorajszym zatrzymana została dziewczynka lat około pięciu, nie wiadomych rodziców, błądząca po ul. Maślanej. Dziewczynkę zabłąkaną oddano do ochronki przy ul. Biskupiej.

Do odebrania. W komisarjacie pol. m. Włocławka są do odebrania znalezione binokle.

Zwalczajmy niemoralność.

Podajemy pod powyższym tytułem wyjątki z odezwy wydanej przez grono osób, które i słowem i czynem zwalczają nieobyczajność w modzie.

»Polska powstanie w całej potędze; przodować będzie Europie; od niej kulturę, jako wzór odbierać inni będą«. Przepowiednia ta naszych świętych spełni się i spełnić musi, jak się spełniły inne ich proroctwa, Polski dotyczące. Od nas zależy przyprzyśpieszenie tej chwili.

Dziś jednak, niestety, dalecy jesteśmy od przodowania w dobrem. Bierzemy raczej bezkrytycznie wszystko zło skądinąd, naśladując je niewolniczo. Przykładem tego dziedzina mody. Z kabaretów paryskich, od kobiet upadłych, z przedmieść zepsutych Paryża czerpiemy mody dla siebie, dla naszych córek, a nawet dla dzieci. Nie przedostaje się do nas poważny przyzwoity ubiór Paryżanek z lepszych dzielnic miasta. Naśladujemy mody z przedmieść, zapełnionych cudzoziemcami, gdzie zło i brud się gnieżdżą, bo tylko taka moda do nas stamtąd przenika za pośrednictwem żydowsko-masońskiej mafji.

Tak dalej być nie może. Za wszelką cenę dźwignąć się musimy z zepsucia i upodlenia, w jakie nas wtłacza zła moda. Boć historja nas uczy, że nic innego, tylko zepsucie moralne, zgnilizna wewnętrzna były powodem upadku największych nawet państw.

Wszystko przetrzymamy; nic nas nie zmoże; lecz zepsucia obyczajów nie strawimy. Ono nas doprowadzi do utraty wolności, do zguby. Innych przykładów historja nie zna. Wiedzą o tem dobrze wrogowie Polski. Po bezskutecznem więc stosowaniu do nas rozmaitych środków, któreby rozsadzić mogły państwo mniej od naszego ideowe, imają się teraz ostatniego a niezawodnego środka, wypróbowanego przez wieki całe. Za wszelką cenę chcą nas zdeprawować i w ten sposób doprowadzić kraj nasz do upadku. A wówczas na gruzach naszych zasiądą inni.

Jaka kobieta, takie społeczeństwo. Do kobiet więc się tu zwracamy: ratujcie rodzinę, młodzież od zgorszenia, ratujcie też i siebie samych.

Wskazówki praktyczne.

Aby zapewnić trwałość i powodzenie wysiłkom w ratowaniu zagrożonych ognisk domowych, a łącznie z tem i bytu naszej Ojczyzny, zwróćmy główną uwagę na następne żądania.

1. Obmyśleć stały, nie zmieniający się ubiór dla kobiet, któryby służył za wzór dla całej Europy. Jeżeli Angielki potrafiły narzucić światu swoje kostjumy, dlaczego i my nie potrafilibyśmy czegoś podobnego? W ten sposób uwolnimy siebie i inne narody od hańby stania się igraszką w ręku mafii żydowsko masońskiej, która stojąc na czele wielkich magazynów, objęła monopol obmyślania mód. Za pomocą tych ostatnich chce zdeprawować społeczeństwo i zniszczyć chrześcijaństwo.

2. Starać się by nauczycielki i przełożona szkół niższych, średnich i wyższych, nie dawały złego przykładu dzieciom przez strojenie się i próżność w ubiorze. W tym celu żądać, by nauczycielki i przełożone przywdziały odpowiednie mundury. Tegoż samego żądać od pracownicczek biurowych.

3. Czuwać, by przełożone pensyj nie wprowadzały i nie tolerowały nieprzywoitego ubioru uczennic, jako to: zbyt krótkich sukien krótkich rękawów i dekolta.

4. Usiłować, by z wystaw sklepowych usunięto: a) manekiny nawpół ubranych kobiet, gorsety i t. p.; b) nieprzyzwoite karty pocztowe.

Precz z nieczystością, niemoralnością i brudem!

Niech żyje czystość, skromność i moralność bezwzględna!

TELEGRAMY.

Mowa ministra Severinga.

BERLIN 14.VII. (PAT.) W mowie wygłoszonej podczas uroczystości przyjęcia delegacji Prus wschodnich, z powodu rocznicy plebiscytowej na Warmji i Mazurach, minister Severing, nawiązując, między innemi, do przemówienia prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, Wojciechowskiego, w Poznaniu, stwierdza, iż w Polsce są jeszcze pewne sfery, którym dotychczasowe granice nie wystarczają. Na słowo prezydenta Wojciechowskiego, iż po uzdrowieniu polskich finansów nastąpi powiększenie armji, Severing odpowiedział, iż nawet najlepsza armia nie jest w możności utrzymać zrujnowanej gospodarki. Zresztą z chwilą uregulowania spraw na Zachodzie stosunki z sąsiadem wschodnim uregulują się same przez się. Jednak zakończył minister — trzeba się mieć na baczności.

Zakończenie konferencji Małej Ententy.

PRAGA. Ministrowie spraw zagranicznych państw Małej Ententy od byli po południu w ministerjum spraw zagranicznych konferencję, na której w dalszym ciągu omawiano poszczególne kwestie, związane z najbliższą sesją Ligi Narodów, w szczególności omawiano sprawę rozbrojenia i układ w sprawie gwarancyj.

Po zakończeniu prac konferencji przedstawiciele państw Małej Ententy ponownie stwierdzili owocne rezultaty swej 4-letniej współpracy.

Ministrowie postanowili wreszcie odbyć następną konferencję Małej Ententy w ciągu zimy w Bukareszcie.

Polska nie przystąpi do Małej Ententy.

WIEDEŃ. „Neue Freie Presse" ogłasza rozmowę swego korespondenta

praskiego z polskim charge d'affaires dr. Baderem, który oświadczył, że jest informowany przez trzech ministrów spraw zagranicznych o przebiegu rokowań.

Polska ma z Małą Ententą tylko pewne wspólne interesy, które wymagają wymiany myśli. O przystąpieniu Polski do Małej Ententy nie może być mowy.

Zamach na Premjera Egipskiego

Zaglul Basza chciał się udać jako gość króla do Aleksandrji, celem wzięcia udziału Bajranu. W chwili, kiedy Zaglul Basza wsiadał do pociągu, przystąpił do niego jakiś młodzieniec i wystrzelił kilkakrotnie z rewolweru. Tłum popad w niesłychane oburzenie i policja udała sie tylko z ogromny wysiłkiem uwolnić go z rąk rozjuszonego tłumu. Zraniony Prezydet Ministrów został wśród gorących manifestacji przewieziony do mieszkania. Lekarze stwierdzili obecność kuli w prawym płucu. Mają oni jednak nadzieje utrzymać Zaglula Baszę przy życiu. Sprawcą zamachu jest 20-letni student niedawno przybyły z zagraicy.

W środę rozpocznie się konferencja londyńska

Konferencja londyńska rozpocznie się dnia 16 p. m. punktualnie o godz. 11-ej przed poł.

Liczba uczestników wraz z wszystkimi urzędnikami wynosi około 150 osób. Ponieważ równocześnie przybywa wycieczka adwokatów amerykańskich pod wodzą sekretarza stanu Hughesa, w Londynie daje się odczuwać brak pomieszczeń.

Polska weźmie udział w konferencji tylko pośrednio: poseł polski będzie inforomwany szczegółowo o przebiegu obrad.

Przerwanie rokowań chińsko-bolszewickich

PEKIN (P.A.T.) — Rokowania chińsko-rosyjskie zostały narazie przerwane, ponieważ Moskwa nie ratyfikowała jeszcze układu chińsko-rosyjskiego.

Turcy nie chcą pośrednictwa Ligi.

KONSTANTYNOPOL (P.A.T.)— Rząd augorski odrzucił propozycję Anglji przekazania sprawy Mossolu Lidze narodów, wyraził natomiast gotowość podjęcia bezpośrednich rokowań w tej sprawie z rządem angielskim.

Dobra recepta dla inteligentnych ojców rodzin.

50 lat temu mieszkał w Paryżu niejaki Rosanbeau, wędrowny aktor, reżyser, impresario, malarz, poeta, muzyk, pisarz dramatyczny, który, dzięki wszystkim licznym zawodom, często nie miał co jeść, ani nie miał co dać swej rodzinie. Gdy mu się to zdarzyło, wtedy mówił do swoich dzieci:

—Moje dzieci, tutaj są dwa sou, jako nagroda dla tych, które pójdą spać bez kolacji. Ano, zobaczymy, kto to potrafi?

Dzieci rzucały się na łóżko, zamykały gwałtownie oczy, zasypiały, pomimo, że im mruczało w żołądkach, uszczęśliwione posiadaniem 2 sou.

Nazajutrz rano ojciec mówi:

—Ci, którzy chcą zjeść śniadanie, dadzą 2 sou.

A ponieważ wszystkie te dzieciaki były głodne oddały wszystkie pieniądze ojcu.

Bielić stajnie i obory!

Nie każdy hodowca zdaje sobie sprawę z tego, jak ważną i konieczną rzeczą jest bielenie ścian i sufitów w stajniach i oborach.

Bardzo pożyteczny wpływ bielenia tych ubikacyj zawiera się w 2-ch czynnikach, a mianowicie:

1) bielenie działa dezynfekująco, zabija nagromadzone zarazki, bakterje, grzybki, oczyszcza powietrze i przez to zapobiega chorobom.

2) w pomieszczeniu wybielonem jest więcej światła, jest więc ono jaśniejsze, co przyczynia się do utrzymania większego porządku i daje możność zauważenia wszelkich objawów choroby.

3) prócz tego, jak dowiodły doświadczenia d-ra weterynarji Schade— bielenie obór wpływa na powiększenie wydajności mleka.

Chciejmy więc zrozumieć, że bielenie ścian jest niezbędne i powinno być wykonywane dwa razy do roku.

Z. Olszański

Lekarz weterynarji.

Delegat Francji w Lidze narodów.

PARYŻ (AW.) Briand ma zostać pierwszym delegatem Francji w Lidze narodów. Jeżeli Briand nie zgodzi się na objęcie tego stanowiska, delegatem przy Lidze narodów będzie Henryk Jouvebel.

Różne.

Bezkrwawa chirurgja.

W szpitalu braci Alekcjan w Chicago wprowadzono po raz pierwszy nóż radjo do dokonywania operacji. Wyniki tej nowości jak głoszą dzienniki, przeszły wszelkie oczekiwania. Nóż ten odłączą chore części organizmu spalając tkanki w taki sposób. iż operacja jest zupełnie bezkrwawa, co dla zdrowia chorego ma nader doniosłe znaczenie. Kilka operacji do tej pory dokonanych odbyło się zupełnie pomyślnie.

ZA REDAKTORA: KS. ROMAN KMIECIK — CZCIONKAMI DRUKARNI DIECEZJALNEJ — WYDAWNICTWO KSIĘGARNI POWSZECHNEJ.